



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

W niedzielę 25 czerwca biskup gliwicki Jan Wierozek ma przewodniczyć Mszy św. podczas pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców na Górze św. Anny, gdzie 25 lat temu przyjął święcenia biskupie. Nie wątpię, że tysiące pątników zgotują Jubilatowi gorącą owację – wyraz wdzięczności za jego posługę w diecezji opolskiej i gliwickiej. Sylwetkę gliwickiego ordynariusza na str. IV–V kreśli ks. Zbigniew Zalewski. Mnie zaś spotyka to szczęście, że dokładnie w 10. rocznicę tragicznej śmierci bohaterkiej dublińskiej dziennikarki Veroniki Guerin, która na skutek łańcuszka przyjacielskich wierzów stała się mi dziwnie bliska – będę oddychał powietrzem, którym i ona oddychała. ■

ZA TYDZIEŃ

■ Parafia NIEPOKALANEGO POZĘCIA NMP w Chrząstowicach

Złoty jubileusz kapłaństwa

Lustracja Jezusa Chrystusa



JERZY STEMPLEWSKI

W sobotę 17 czerwca w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu spotkali się kapłani, którzy 23 czerwca 1956 r. przyjęli święcenia kapłańskie z rąk biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego.

W świątyni, z której przed pół wiekiem wyszli jako neoprezbiterzy, tegoroczni złoci jubilaci razem z Biskupem opolskim koncelebrowali dziękczynną Eucharystię. Witając ich, ks. prałat Edmund Podzielnny zaznaczył, że „złoty jubileusz zwiastuje jesień

życia, ale ma ona swe uroki” i życzył jubilatom by „opromieniał ją Jezus Chrystus i miłość wiernego ludu, który jest przy nich”. Do katedry przybyło 32 księży z diecezji gliwickiej i opolskiej oraz pracujący w Niemczech. Większość z nich jest już na zasłużonej emeryturze.

Przed pięćdziesięciu laty święcenia kapłańskie otrzymało 68 księży. Sylwetki 38 żyjących kapłanów – swoich kolegów kursowych – przedstawił opolski biskup pomocniczy Jan Bagiński, który też podkreślił, że „Kościół powszechny przez pół wieku korzystał z ich specy-

ficznych talentów”.

W kazaniu abp Alfons Nossol wspominał lata formacji seminaryjnej i nawiązał do ulubionego obecnie przez media tematu lustracji wśród duchowieństwa, przypominając, że powszechnie „zapomina się o zbrodniczej kontekstualności bycia kapłanem” w czasach, w których jubilaci rozpoczynali swoją posługę. – Najważniejsza lustracja to ta, którą przeprowadza każdego dnia Jezus Chrystus – mówił Biskup opolski. ■

Złoci jubilaci w opolskiej katedrze

WIĘCEJ DYNAMIZMU I ODWAGI



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Po raz drugi parafia katedralna i Matki Boskiej Bolesnej w Opolu obchodziły wspólnie uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa rozpoczętą Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem abpa Alfonsa Nossola w katedrze, a zakończoną w kościele „Na Górze”. W procesji prowadzonej przez abpa Alfonsa Nossola i bpa Pawła Stobrawę licznie uczestniczyli wierni obu parafii i ich duszpasterze z proboszczami ks. Edmundem Podzielnym i ks. Markiem Trzeciakiem. O odwagę i twórcze realizowanie swoich zadań apelował abp Alfons Nossol do sprawujących władzę w mieście i województwie. – Dlaczego inne miasta pękają w szwach od nowych inwestycji, od napływającego kapitału, a u nas tego nie ma? – pytał Biskup opolski. ■

Procesja przechodziła obok siedziby władz odpowiedzialnych za rozwój regionu

Filharmonia na dworcu i na bruku



Filharmonia Opolska na opolskim dworcu PKP

OPOLE. Filharmonicy Opolscy zaskakują publiczność wciąż nowymi pomysłami niekonwencjonalnych koncertów. W ostatnich dniach sezonu dali koncert na dworcu kolejowym Opole Główne, by kilka dni później pod prowokującym tytułem „Ideal

siegnął bruku” zagrać na deptaku przy ul. Krakowskiej. Wstęp na te koncerty z natury rzeczy był wolny. Filharmonii i jej dyrektorowi Bogusławowi Dawidowi wypada tylko gratulować pomysowości i odwagi w promowaniu kultury muzycznej.

Nasze sikawki znów najlepsze

SZEMROWICE. W III Zawodach Sikawek Konnych na Górnym Śląsku w Szemrowicach (gm. Dobrodzień) drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej z Łan wraz ze swoim zaprzęgiem konnym i sikawką zdobyła I miejsce. Druhowie z Łan okazali się najszybszą drużyną zawodów, potrzebowali tylko 40 sekund na przeprowadzenie sprawnej akcji gaśni-

czej. Wyprzedzili drużynę ze Staniszc Wielkich, Warłowa i Świbia. W nagrodę otrzymali puchar, dyplom i telewizor. W zawodach wzięło udział 14 drużyn męskich (Strzelce Opolskie, Kośmidry, Szemrowice, Wędzina, Łany, Lubecko, Świbie, Widów, Molna, Warłów, Staniszcze Wielkie, Dobrzeń Wielki, Czepielowice) i jedna kobieta (Widów).

Recytowali po niemiecku



Finał konkursu w poewangelickim kościele w Prószkowie

PRÓSZKÓW. 13 czerwca w sali koncertowej dawnego kościoła ewangelickiego odbył się finał konkursu recytatorskiego w języku niemieckim pt. „Młodzież recytuje poezję”, organizowanego przez TSKN. W konkursie wystartowało około 3000 uczestników, którzy przechodzili przez 3 szczeble eliminacji. W finale wzięło udział 75 uczniów, zwycięzcami zostali: Sandra Fuks z Naczęsławic (szkoła podstawowa), Katarzyna Kubiak z Dębskiej Kuźni i Katarzyna Bula z Walc (gimnazja) oraz Julianna Redlich z Opola (szkoły ponadgimnazjalne).

Ruchy się spotkały

OPOLE. 10 czerwca z inicjatywy Wydziału Duszpasterskiego odbyło się w Opolu spotkanie odpowiedzialnych za ruchy i stowarzyszenia katolickie w diecezji opolskiej. Spotkanie prowadził ks. Piotr Adamów – diecezjalny koordynator ds. Ruchów Katolickich. W spotkaniu uczestniczył i wygłosił słowo powitania ks. bp Paweł Stobrawa. Spotkanie rozpoczęła modlitwa, po której zaprezentowały się następujące ruchy i wspólnoty: neokatechumenat, Komunia i Wyzwolenie, Towarzystwo im. św. Brata Alberta, Spotkania Małżeńskie, Światło-Życie, Domowy Kościół, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Ruch Szentszacki,

Wspólnota Modlitewna przy par. NSPJ w Raciborzu i wspólnota Odnowy w Duchu Świętym z Kędzierzyna-Koźła, Prudnika, Raciborza, Krapkowic i Tułowic. Następnie uczestnicy spotkania wymieniali między sobą doświadczenia. Planowano sposób przyszłej koordynacji ruchów i stowarzyszeń w diecezji opolskiej, ich promocji, wzajemnego informowania się o podejmowanych działaniach, korzystania z doświadczeń i pomysłów konstruktywnej działalności w parafiach. Uczestnicy zadawali sobie pytanie, jak pomagać w zrozumieniu potrzeby istnienia ruchów i stowarzyszeń kapłanom.

360 skaciorzy

BRZEZIE. W sali Elektrowni Opole w Brzeziu odbyły się pierwsze zawody z cyklu Grand Prix Polski w skacie. Uczestniczyło w nich 360 graczy, popularnie nazywanych skaciorzami, z Kaszub, Kujaw, Pomorza, Śląska i Wielkopolski.

Wśród nich 7 kobiet, także Ewa Lubecka, obecną mistrzyni Polski w skacie z Katowic Giszowca i 3 juniorów. Opolskie zawody wygrał Alfred Orawski z Połomi, drugi był Jerzy Trzeciakowski z Blachowni, a trzeci Piotr Bansen ze Starej Kuźni.



W skata grają także kobiety

Uratują partnerstwo?

OZIMEK. Burmistrz niemieckiego miasta Heinsberg odwołał „Dni Ozimka”, które miały się odbyć w tym partnerskim mieście Ozimka w Niemczech. Powodem były wygórowane żądania, jakie przedstawili ozimeccy samorządowcy swoim partnerom niemieckim (naj-

pierw chcieli hotelu dla 10 osób, w ostatniej chwili zażądali, by Heinsberg zapłacił za hotel 30 osobom i załatwił bilety na mundial). Radni Ozimka postanowili załagodzić sytuację i udać się do Niemiec na rozmowy wyjaśniająco-pojednawcze.

Czwarta rano

MIRO I LUKAS

S tali bywalcy tej rubryczki w opolskim „Gościu” (a kilku by się może nazbierało) pewnie się dziwią, że mundial w toku, a ja ani mru-mru na temat futbolu – ani przed, ani na rozpoczęcie. Ale teraz już chyba można pozzredzić, skoro na pierwszych stronach gazety żądają głowy nieszczęsnego trenera.

Przed meczem Polski z Niemcami było jeszcze kilku optymistów urzędowych oraz romantyczny duch nadziei wbrew wszelkiej nadziei w większości narodu. Mniejsza zresztą o to, są gorsze rodzaje ślepoty niż futbolowa. Na marginesie przegranego z honorem meczu z Niemcami jedna tylko uwaga niefutbolowej natury, ściśle dotycząca spraw opolskich. Otóż nasi sprawozdawcy sportowi oraz komentatorzy z jakimś dziwnego rodzaju uporem mówili o reprezentantach Niemiec Klosem i Podolskim per „Polacy w drużynie niemieckiej”. Tymczasem Mirosław Klose, urodzony w Opolu, syn niezapomnianego skrzydłowego opolskiej „Odry” Józefa Klose, pochodzącego ze Sławęcic, chyba najgłośniejszy z wszystkich reprezentantów Niemiec śpiewał hymn i podkreślał niejednokrotnie, że czuje się Niemcem. Czy naprawdę tak trudno zrozumieć, że kraj urodzenia i narodowość to są sprawy niekoniecznie tożsame? Sprawozdawcom i dziennikarzom przychodzi to w każdym razie z trudnością.

Caseus Klosego i Podolskiego jest dobrą okazją do refleksji na temat pozamundialowy, na temat skomplikowanej, ale swoiście pięknej tożsamości ludzi pogranicza, dla których afiliacje narodowe nie są sprawą tak prostą jak gdzie indziej.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Koniec roku szkolnego

Dziennik lekcyjny w komputerze

Istnieje taki dziennik lekcyjny, który nie ginie, nie da się go sfalszować, a rodzice w każdej chwili mogą sprawdzić w nim wyniki swojego dziecka. Pierwszy taki dziennik w naszym województwie wprowadzono w Zespole Szkół w Lisięcicach.

Inicjatorem nowego systemu jest dyrektor szkoły Tadeusz Wojciechowski, z wykształcenia informatyk. Bo ten nietypowy dziennik lekcyjny prowadzony jest w komputerze. Dlaczego dyrektor zdecydował się na jego wprowadzenie? – Tradycyjny dziennik często się gubił, ganianina na koniec roku za dziennikami różnych klas i uzupełnianie wyników to znany nauczycielski koszmar. A zdarzały się i większe problemy, raz uczniowie tak poplamili dziennik, że był nie do odczytania – wylicza dyrektor lisięcickiej szkoły.

Tadeusz Wojciechowski wiedział jak to zmienić. Istnieje program komputerowy (polski) umożliwiający prowadzenie zintegrowanego systemu dziennika lekcyjnego, do którego mają dostęp nauczyciele, dyrektor i rodzice. Oczywiście, każda grupa w innym zakresie, bo zaletą programu jest także jego dyskrecja, niepowołani nie mają dostępu do danych. Ale zanim wprowadzono ten elektroniczny dziennik, trzeba było zdobyć komputery, zbudować sieć łączącą je w całość, a – może przede wszystkim – przekonać nauczycieli o jego zaletach. – Najtrudniej było oczywiście przekonać się nauczycielom z najdłuższym stażem. Argumentem, który przeważał, był fakt, że do awansu zawodowego zaliczany jest punkt „stosowanie technologii komputerowej” – mówi dyr. Wojciechowski. Z pomocą w wyposażaniu



ANDRZEJ KERNER

klas w komputer przyszły Agencja Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, urząd miasta i gminy Głubczyce oraz ministerstwo oświaty. Część komputerów składano w szkole. Sprzedawano także cegielki na ten cel. – A komputery w sieć połączyli nasz woźny i palacz – dodaje Tadeusz Wojciechowski, który oczywiście nadzorował tworzenie sieci. W efekcie elektroniczny dziennik funkcjonuje w Lisięcicach już przez czwarty rok szkolny. Jakie są zalety tego nowatorskiego systemu? – Myślę, że oceny wystawiane uczniom są bardziej wyważone. Nauczyciel nie sugeruje się ocenami wystawianymi przez innych nauczycieli, bo ich po prostu nie widzi, ma dostęp tylko do stron ze swoim przedmiotem. Poza tym: nauczyciel mobilizowany jest do systematycznej pracy, wystawiania ocen. Znacznie ułatwiona jest sprawozdawczość, którą tworzy sam program, a nauczyciel ma tylko za zadanie kliknąć w przycisk „drukuj”.

Z kolei jako dyrektor mam natychmiastowy wgląd w aktualne dane każdego ucznia

Tadeusz Wojciechowski przed szkołą w Lisięcicach

(łącznie z jego zdjęciem) – wylicza T. Wojciechowski. System działa tak, że dyrektor może zobaczyć wszystkie dane, wychowawca dane swojej klasy. Ale nie mogą ich zmieniać. Oceny może zmieniać tylko nauczyciel przedmiotu. A komputer pokazuje, kiedy ocena została wystawiona i za co. Do ocen, frekwencji i uwag o zachowaniu swojego dziecka dostęp przez Internet mają także rodzice (oczywiście każdy tylko do swojego dziecka). Na razie niewielu korzysta z tego, ale tu dostęp do Internetu jest trudny. Wkrótce powinno się to zmienić, bo w Lisięcicach wkrótce ma być dostępny szerokopasmowy, szybszy Internet. Przy okazji – na ironię zakrawa fakt, że unowocześniona szkoła w Lisięcicach przez dwa lata musiała toczyć boje z Telekomunikacją o ten szerokopasmowy, lepszy dostęp do sieci internetowej. Teraz wszystko już jest gotowe, od dwóch miesięcy czekają już tylko na techniczny odbiór założonego „szerokiego pasma”.

ANDRZEJ KERNER

17 czerwca Kościół gliwicki
dziękował Bogu
za 25-lecie święceń biskupich
swego ordynariusza
Jana Wieczorka,
szczególnie za 14 lat
tworzenia i umacniania
struktur organizacyjnych
nowej diecezji. **Diecezja
opolska dołącza się
do tej radości
i dziękczynienia
za pasterską postugę
biskupa Jana pośród nas.**

tekst

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Z całą diecezją dzielę się
radosną wiadomością,
może znaną już wielu,
że w dniu 12 czerwca
br. Ojciec Święty Jan Paweł II
mianował nowym biskupem
pomoocznym ks. Jana Wieczorka,
profesora Wyższego Seminarium
Duchownego w Nysie i proboszcza
parafii Bogacica w dekanacie
kluczborskim – napisał 29 czerwca
1981 r. w odezwie do diecezjan
biskup Alfons Nossol.

Syn ziemi oleskiej

Biskup Jan Wieczorek urodził się 8 lutego 1935 r. w Bodzanowicach koło Olesna, w rodzinie rolniczej. Tam też ukończył szkołę powszechną. W 1949 r. zamieszkał w Niższym Seminarium Duchownym w Gliwicach i kontynuował naukę w gimnazjum przy ul. Górnych Wałów, ukończoną egzaminem dojrzałości. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w latach 1953–1958 w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 22 czerw-



ZDJEŃCJA ARCHIWUM KUBRII

ca 1958 r. w Opolu z rąk biskupa Franciszka Jopa. Zaraz po święceniach kapłańskich został skierowany na studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które uwieńczył w 1961 r. stopniem magistra i licencjata z prawa kanonicznego. Po ukończeniu studiów został wykładowcą prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie oraz obrońcą węgła małżeńskiego w Sądzie Biskupim w Opolu oraz egzaminatorem prosynodalnym duchowieństwa.

Od samych początków kapłaństwa pociągało go duszpasterstwo. Już w latach studiów wiele czasu przeznaczał na posługę duszpasterską. W latach 1961–1964 był wikariuszem w Nowej Wsi Królewskiej, gdzie proboszczem był bp Henryk Grzondziel. – Biskup Wieczorek opowiadał kiedyś o swoim pierwszym spotkaniu z biskupem Henrykiem

Grzondzielem, który, widząc zaleknionego młodego kapłanaka, powiedział: „Co się tak trzęsiesz jak galaretka? Ty ksiądz, ja ksiądz, a to, że ja biskup, to najmniej ważne” – wspomina ks. Alojzy Sitek, i dodaje, że swego czasu był on „prawą ręką biskupa Grzondziela, zawsze do dyspozycji”.

Marzenia duszpasterskie ks. Wieczorka spełniły się bodaj najpełniej w Bogacicy, gdzie w latach 1969–1981 był proboszczem, przy czym obowiązki proboszcza umiejętnie wiązał z wieloma ważnymi zadaniami na szczeblu diecezjalnym.

„Servire populo”

– Pamiętam, jak biskup Nossol w trybie pilnym wysłał mnie

Podczas uroczystości sakry biskupiej Jana Wieczorka na Gorze Świętej Anny. Siedzą od lewej: bp Jan Wieczorek, bp Waclaw Wycisk, bp Stefan Bareła, bp Alfons Nossol, bp Józef Kurpas i bp Antoni Adamiuk

z wiadomością do Bogacicy, z poleceniem, by tamtejszy proboszcz ks. Jan Wieczorek stawił się natychmiast u prymasa Stefana Wyszyńskiego. Oczywiście nie miałem żadnej wątpliwości, że chodzi o spodziewaną nominację biskupią. Ks. Jan Wieczorek był zaskoczony i wstrząśnięty. Był tak przywiązany do parafii, a parafianie do niego, że myśl o opuszczeniu duszpasterstwa była dla niego męką nie do zniesienia, więc po spotkaniu z chorym już prymasem Stefanem Wyszyńskim prosił o czas do zastanowienia się. Ostatecznie musiał ulec, lecz zgody nie mógł złożyć Prymasowi Tysiąclecia, bo był już w agonii, lecz dopiero nazajutrz po pogrzebie. Złożył ją na ręce arcybiskupa Luigiego Pog-

piej Jana Wieczorka

u i ludowi



gi, nuncjusza apostolskiego do specjalnych poruczeń, i towarzyszącego mu ks. prałata Janusza Bolonka, audytora nuncjatury – opowiada po latach ks. Alojzy Sittek, emerytowany kanclerz kurii diecezjalnej w Opolu.

Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go biskupem tytularnym Timida Regis i opolskim biskupem pomocniczym. Za hasło swojej biskupiej posługi wybrał słowa „Servire populo” – służyć ludowi. I tej dewizie pozostał wierny do dziś. Z ramienia Episkopatu Polski był zastępcą przewodniczącego Komisji do spraw Budownictwa Kościelnego, natomiast jako biskup gliwicki jest członkiem Rady do spraw Kultury. Jako proboszcz w Bogacicy, a potem przez kolejnych dwadzieścia pięć lat jako biskup pomocniczy w Opolu i ordynariusz w Gliwicach, wykazuje niespożytą energię i gorliwość w spra-

wach mu powierzonych, szczególnie w dziedzinie duszpasterstwa ogólnego.

Sakrę biskupią przyjął na Górze Świętej Anny 16 sierpnia 1981 r., na zakończenie wielkich obchodów kalwaryjskich z okazji Wniebowzięcia NMP. Z tym miejscem był szczególnie związany, gdyż rokrocznie przewodniczył pielgrzymom ze swojej bogacickiej parafii. Zresztą na te pamiętne obchody biskup nominat przeprowadził swoich parafian po raz dwunasty i ostatni jako proboszcz. Głównym konsekratorem był biskup opolski Alfons Nossol, a współkonsekratorami biskupi Stefan Bareła z Częstochowy i Józef Kurpas z Katowic oraz opolscy biskupi pomocniczy Wacław Wycisk i Antoni Adamiak. Wtedy też biskup Wieczorek wyznał na zakończenie uroczystości, że jest świadom tego, że na kalwarii przyjął urząd bi-

skupi, i dodał, że pragnie być sługą słowa Bożego i sługą ludu, liczącym na pomoc Bożą i patronów Śląska Opolskiego. Nowy biskup został z radością przyjęty przez kapłanów i wiernych, o czym świadczył bardzo liczny udział, zwłaszcza księży, w uroczystościach konsekracyjnych.

Prosty program

25 marca 1992 r. został mianowany pierwszym biskupem nowo utworzonej diecezji gliwickiej. Podjął się wówczas niełatwego procesu tworzenia struktur młodej diecezji. Wtedy też w przesłaniu do diecezjan przedstawił swój program, który określił jako bardzo prosty. – Sprawy odwieczne, sprawy Boże, są bowiem najprostsze i najgłębsze. Trzeba tylko w nowy sposób, z nową gorliwością wejść w ten odwieczny Boży program i wypełniać go na miarę naszych czasów, zgodnie z duchem Soboru Watykańskiego II. I tą drogą pójdziemy!!! – mówił biskup Jan Wieczorek podczas swego ingresu do katedry gliwickiej 29 czerwca 1992 r.

Najbliżsi swojemu Pasterzowi

Z okazji 25-lecia sakry biskupiej ukazała się piękna księga pod redakcją ks. prof. dr. hab. Kazimierza Wolszy, będąca zbiorem kazań, homilii i listów pasterskich Dostojnego Jubilata. Nadano jej znamienity tytuł: „Servite Domino In Laetitia” (Służcie Panu z weselem). Wstęp do niej napisał gliwicki biskup pomocniczy Gerard Kusz.

– Bp Jan kocha Kościół, szczególnie ten diecezjalny, i niejednokrotnie za ten Kościół cierpi. Z tej miłości do Kościoła i bólu z braków i niedoskonałości, którym Kościół w swej pielgrzymce poprzez historię podlega, wyrasta umiłowanie liturgii,



Bp Jan Wieczorek z ks. prałatem Stefanem Baldym

tj. zgodne z przepisami liturgicznymi sprawowanie świętych obrzędów: Mszy św., nabożeństw i udzielania sakramentów świętych. Ta troska obejmuje przede wszystkim miejsce sprawowania kultu. Od samego początku biskupiej posługi wziął na swoje barki budowę nowych kościołów i kaplic. (...) Drugą wyróżniającą biskupa Jana cechą jest troska o ludzi chorych. Wyraża się ona szczególną bliskością z chorymi księżmi. Do każdego chorego kapłana jedzie osobiście, odwiedza go parokrotnie i organizuje pomoc. Szczególne miejsce w sercu biskupa zajmują dzieci chore i niepełnosprawne. Przykładem tej troski jest Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny w Rusinowicach, który stanowi nie tylko klasę europejską, ale światową. Przykładem troski o ludzi chorych jest Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach. Zawołanie biskupie „służyć ludowi” znalazło w posłudze pastoralnej bardzo konkretne potwierdzenie – napisał bp Gerard Kusz.

Diecezja opolska jest bardzo wdzięczna Dostojnemu Jubilatowi. Pod jego bacznym okiem powstało w latach osiemdziesiątych wiele nowych kościołów na Opolszczyźnie. Przez blisko jedenaście lat pasterzował wśród nas z niezwykłą gorliwością, odwiedzając i wizytując parafie, bierzmując młodzież i nauczając wszystkie stany. Drogi Księżo Biskupie Janie – z głębi serca dziękujemy! ■

Perełki Słowa

OSTRE SŁOWA

Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały... Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują (Mt 7,6.14).



Kazanie na górze – pełne dobroci, choć równocześnie stanowiących wymagania. Jezus zaczął je od ośmiu błogosławieństw. A tu zgrzyt: psy, świnie, ciasna brama, wąska droga. Jest w Ewangelii kilka takich miejsc brzmiących ostro. Jezus znał życie, znał ludzi. Lepiej niż my. Św. Jan

powiada, że „nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje”. Wiedział i to, że dla niejednego nie istnieją wartości wyższe – miłość, prawda, piękno, poświęcenie... Liczy się tylko – bądźmy wierni Jezusowemu porównaniu – koryto i jego zawartość. Nieraz za każdą cenę. To świnie. Gotowi zdeptać wszystko. Czy warto ich darzyć przyjaźnią i zaufaniem? Ot, krzywdy im nie czynić i to wszystko. A psy? Mów do ujadającego i szczerzącego zęby psa. Będzie szczełka dalej, gotów w każdej chwili złapać za nogę. Tak i do niejednego człowieka można mówić, zachęcać do dobrego, wytykać błędy – nie usłucha, tylko dalej będzie robił swoje. Czy warto go do czegokolwiek przekonywać? Owszem, nie sięgać po kij, ale omijać z daleka i ostrożnie. Droga do królestwa Bożego jest wąska, a brama ciasna. „Na zewnątrz są psy, guslarze, rozpustnicy, zabójcy, bałwochwalcy i każdy, kto kłamstwo kocha i nim żyje” (Ap 22,15).

KS. TOMASZ HORAK

Sport osób niepełnosprawnych

Pomagają im



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

W sobotę 10 czerwca na terenie szkoły podstawowej w Skorogoszczy odbyły się II Wojewódzkie Zawody Sportowe Osób Niepełnosprawnych.

Patronat nad imprezą objął poseł na Sejm RP Tadeusz Jarmuziewicz, natomiast gościem honorowym był wielokrotny reprezentant kraju i medalista mistrzostw Polski w kolarstwie Franciszek Surmiński.

W zawodach udział wzięło jedenaście ekip z warsztatów terapii zajęciowej w Brzegu, Wałbrzychu, Oleśnie, Siolkowicach Starych, Zawadzkiem, Nysie, Kluczborku Głucholazach i Lewinie Brzeskim, Środowiskowego Domu Samopomocy Fundacji „Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym” w Opolu oraz Stowarzyszenia Przyjaciół i Osób Niepełnosprawnych „Pomóżmy im” w Lewinie Brzeskim. Bodaj najciekawszą konkurencją okazał się turniej piłkarski. Żadnej drużynie nie można było odmówić woli walki i zwycięstwa. – Zaciętości mogą się od nich uczyć nasi kadrowicze – uważa Krzysztof Tomczak, szef parafialnego zespołu Caritas w Skorogoszczy. Najlepsi piłkarzami zostali reprezentanci WTZ z Kluczborka, którzy w finale rozgromili ekipę WTZ z

Olesna 6:0. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Zawadzkiego.

W konkurencjach drużynowych zwyciężyły ekipy: SPiON Lewin Brzeski (tor przeszkód z wózkami), WTZ Zawadzkie (wysięg na kocach), WTZ Lewin Brzeski (rzut piłeczką do tarczy, przeciąganie liny). Indywidualnie najlepiej w poszczególnych konkurencjach zaprezentowali się: Anna Palka i Maciej Serafin (rzut woreczkiem do tarczy), Barbara Trzepizur i Krzysztof Gattner (trójbój siłowy), Barbara Trzepizur i Mariusz Widera (tor przeszkód na czas), Agnieszka Tiszler i Mirosław Gierczakowski (wysięg na hulajnodze). Każdy uczestnik zawodów otrzymał medal i pamiątkowy dyplom, a ponadto zwycięzcy poszczególnych konkurencji wyjechali do domów z pucharami.

– Zawody chcemy utrzymać w cyklu dwuletnim – wyjaśnia Krzysztof Tomczak. Sportowej rywalizacji towarzyszyły loteria fantowa, kiermasz prac uczestników WTZ oraz przekąski dla sportowców i ich opiekunów – kielbasa z grilla i wspinała grochówka przyrządzona przez brzeskich saperów. Jednym z ważnych punktów zawodów był bieg integracyjny z udziałem sportowców niepełnosprawnych i mieszkańców Skorogosz-

Zwycięzcy konkursu przeciągania liny z WTZ Lewin Brzeski

czy. Najstarszym uczestnikiem biegu był gość honorowy Franciszek Surmiński, który w tym roku ukończy 72 lata! Na zakończenie odbyła się wspaniała zabawa.

Na szczególne słowa uznania zasługują organizatorzy zawodów: parafialny zespół Caritas w Skorogoszczy, WTZ w Lewinie Brzeskim oraz SPiON „Pomóżmy im” w Lewinie Brzeskim. Dzięki ich inicjatywie wspartej przez ludzi dobrej woli udało się przygotować tak udaną imprezę. Stowarzyszenie Przyjaciół i Osób Niepełnosprawnych „Pomóżmy im” w Lewinie Brzeskim powstało w 1998 r. i od 2000 r. prowadzi Warsztat Terapii Zajęciowej. SPiON prowadzi też zajęcia integracyjne dla dzieci i osób niepełnosprawnych. – Biorą w nich udział wszyscy chętni, którzy są dowożeni samochodem Stowarzyszenia na zajęcia, podczas których korzystają bezpłatnie z rehabilitacji ruchowej, logopedycznej i – w miarę potrzeb – pomocy psychologa – wyjaśnia Robert Laszuk, prezes SPiON. Od 2004 r. SPiON prowadzi również zajęcia opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci niepełnosprawnych w wieku przedszkolnym. SPiON zatrudnia 19 osób. Zarząd natomiast pracuje społecznie.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Dni Książki Śląskiej

W dobrej kondycji

Kilkudniowa impreza zorganizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną udowodniła, że z książka śląska jest w dobrej kondycji.

Wolny rynek pozwolił zaistnieć wielu wydawnictwom, a upadek komunizmu otworzył drzwi do prawdy o Śląsku, o jego historii i współczesności. Co prawda, jak twierdzą wydawcy, Opole nie jest w czołówce, wyprzedza je w liczbie oficyn wydawniczych, a przede wszystkim w wielkości nakładów książkowych wiele miast o podobnej infrastrukturze i liczbie mieszkańców, jak na przykład Zielona Góra czy Kielce. Jednak ku zadowoleniu czytelników, autorów i naukowców rynek śląskiej książki nie kończy się na Opolu, o czym można było się przekonać na III Przeglądzie Nowości Wydawniczych o Śląsku – imprezie inauguracyjnej Dni. Zaprezentowało się kilkanaście wydawnictw zajmujących się tematyką śląską, wśród nich sześć opolskich: Śląskie Wydawnictwo „Adan”, Oficyna Piastowska, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Wydawnictwo MS Opole, Państwowy Instytut Naukowy. Z Katowic nowości wystawiły: Muzeum Historii Katowic, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Wydawnictwo św. Jacka, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego, Śląsk – Wydawnictwo Naukowe. Z Wrocławia – Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocław-

skiego, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wydawnictwo Dolnośląskie. Ponadto obecne były wydawnictwa raciborskie, rybnickie i bytomskie.

I nie tylko przegląd nowości ściągnął do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. E. Smółki w Opolu dziesiątki czytelników. Zainteresowaniem cieszyła się wystawa „Z XIX-wiecznej śląskiej kolekcji WBP w Opolu” i konferencja naukowa „Wokół książki śląskiej” z udziałem prof. dr hab. Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz, mgr. Romana Sękowskiego, dr hab. Marii Kalczyńskiej, prof. dr hab. Elżbiety Gondek, mgr. Mirosławy Grabowskiej.

W trakcie imprezy odbywały się spotkania autorskie oraz promocja polsko-niemieckiej książki „Czym byłaby Opolszczyzna bez nich”, wydanej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu i „Schlesisches Wochenblatt – Tygodnik Śląski”. Szkice zawarte w książce drukowane były w tygodniku na przełomie 2004 i 2005 roku. Przedstawiają one naukowców, sportowców, artystów, pisarzy, osoby świeckie i duchowne związane z Opolszczyzną, bądź pochodzące z niej, bez których ta kraina z pewnością byłaby uboższa pod wieloma względami. Wśród trzydziestu opisanych postaci są: Krzysztof Bucki, Jerzy Grotowski, prof. Józef Kotkot, prof. Dorota Simonides, abp Alfons Nossol, Karol Musioł, Stanisław Szozda, Engelbert Jarek. **S**

Bp Paweł Stobrawa przyjął zaproszenie do udziału w prezentacji książki



Zapraszamy

■ NA PIELGRZYMKĘ MINISTRANTÓW

26 i 27 czerwca na Górze Świętej Anny odbędzie się pielgrzymka ministrantów. W programie: zawody sportowe, finały ministranckiego turnieju „szóstek piłkarskich”, nabożeństwo na kalwarii, pogodny wieczór, Droga Krzyżowa, Msza św. z udziałem księdza biskupa, spotkanie z misjonarzem. Zaprasza diecezjalny duszpasterz liturgicznej służby ołtarza ks. Rudolf Świerc.

■ NA PIELGRZYMKĘ

1 i 2 lipca odbędzie się doroczna pielgrzymka dzieci do św. Anny. Rozpoczęcie pielgrzymki w sobotę 1 lipca o godz. 18.00 Mszą św. w bazylice św. Anny, po Mszy odbędzie się koncert zespołu Promyki Maryi z Żębowic. W niedzielę 2 lipca o godz. 10.00 Msza św. w grocie lurdzkiej pod przewodnictwem ks. biskupa Antoniego Długosza z Częstochowy, o godz. 13.00 występ zespołów Rycerze Niepokalanej z Bytomia i Promyków Maryi z Żębowic, a następnie nabożeństwo na zakończenie.

■ NA „BEZPIECZNE WAKACJE”

W niedzielę 25 czerwca w Przydrożu Małym już po raz piąty odbędzie się bezalkoholowy festyn rodzinny pn. „Bezpieczne wakacje”. – Zwykle wiele dzieci z naszego rejonu podczas wakacji zostaje w domu, dlatego

chcemy, aby zabawa podczas festynu miała także charakter edukacyjny, uczyła, jak bezpiecznie spędzić rozpoczynające się wakacje – mówi ks. Józef Benz, organizator „Bezpiecznych wakacji”. Rozpoczyna się one o godz. 12.00 Mszą św. w kościele na „Szwedzkiej Górze”. Po zakończeniu Mszy z Korfantowa ruszy na sygnałach kolumna pojazdów policji, żandarmerii, straży pożarnej i pogotowia. W programie festynu: pokazy, zabawy, konkursy.

■ NA 750-LECIE ROZMIERZY

Przez trzy dni świętować będą 750-lecie swojej wsi mieszkańcy Rozmierzy (gmina Strzelce Opolskie). Sołtys i Rada Sołecka zapraszają wszystkich chętnych do uczczenia tego jubileuszu. Obchody rozpoczną się 23 czerwca (piątek) o godz. 17.00 nabożeństwem w kościele parafialnym, potem program artystyczny i zabawa taneczna w namiocie przy ul. Kościelnej. W sobotę program rozpocznie się o 13.30 (przy remizie OSP), tam odsłonięcie tablicy pamiątkowej, potem przemarsz przez wieś, złożenie kwiatów, przywitanie, o 17.00 część artystyczna, o 22.00 – zabawa taneczna. Program niedzieli (25 czerwca) rozpocznie się Mszą św. dziękczynną (godz. 10.30), potem koncert orkiestry dętej, część artystyczna i zabawa taneczna. **■**

■ N E K R O L O G ■

*Chrystus Pan jest mój żywot,
ON nagradza hojnie*

Z bólem serca i z nadzieją życia wiecznego pożegnaliśmy znakomitą dziennikarkę, wspaniałą koleżankę redakcyjną, wioleletnią redaktorkę programu UNICUM na antenie Radia PLUS

ŚP. ANIDĘ KALICIŃSKĄ

Dziękujemy za owocną współpracę, za ogromne serce i poświęcenie w wychowywaniu medialnym młodzieży. Modlimy się o szczęśliwą wieczność dla Zmarłej, a dla rodziny pograżonej w żałobie o siły do udźwignięcia tej przedwczesnej rozłąki.

*Dyrekcja, pracownicy i słuchacze
ogólnopolskiej sieci Radio PLUS*

PANORAMA PARAFII
św. Szczepana w Brynicy

Każda kapliczka ma swoją historię

Okolice Brynicy, Grabczoka i Surowiny są zielone i spokojne. Razem tworzą doskonałe miejsce do odpoczynku, dlatego też turyści chętnie zaglądają w te strony.

Sama Brynica jest atrakcyjnym miejscem, w którym warto zobaczyć parafialny kościół, przylegający do niego cmentarz oraz licznie rozsiane we wsi i okolicy kapliczki i krzyże. Kościół neogotycki został wybudowany w latach 1901–1903 w miejscu starego, drewnianego, z którego część zabytkowego wyposażenia włącznie z ołtarzem głównym przeniesiono do nowego kościoła. Cmentarz zaskakuje rozmachem i symetrią wybudowanych alejek i zadziwia dobrze utrzymana zieleń włącznie z kilometrami żywopłotów. – Jeden parafianin z wielką pasją i oddaniem dba o zieleń i czystość cmentarza i jemu zawdzięczamy to piękno – mówi ks. Krzysztof Mróz. – Ale trzeba powiedzieć – dodaje ks. proboszcz – że parafianie bardzo dbają o groby swoich bliskich.

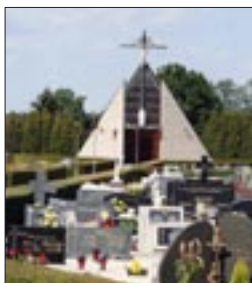
Kapliczki powstawały w różnych czasach, są takie, które pamiętają wojnę napoleońską, inne upamiętniają ofiary kataklizmów, krzyż stojący na początku wsi jest pamiątką wielkiego głodu w XIX wieku, a jedna z kapliczek maryjnych postawiona została przez zesłańca na Wschód, któremu udało się szczęśliwie wró-

cić do rodzinnej wsi. Przy tych zabytkowych maryjnych kapliczkach w maju modlili się parafianie, a ks. proboszcz Krzysztof Mróz opowiadał historie kapliczek i ich okolic.

Ks. Adam Polechoński jest na emeryturze i mieszka poza parafią, ale zarówno nowy ks. proboszcz Krzysztof Mróz, jak i cała parafia chcą jeszcze raz wyrazić swój szacunek i podziękowanie za 40 lat duszpasterskiej pracy, a taką okazją jest jego jubileusz kapłański. Dlatego też postanowiono uroczystie razem z ks. Adamem Polechońskim 18 czerwca 2006 r. modlić się podczas Eucharystii w brynickim kościele, sprawowanej w 50. rocznicę przyjęcia przez niego święceń kapłańskich, i świętować przy wspólnym stole w największej wiejskiej sali. Planowana jest projekcja filmów realizowanych przez ks. Polechońskiego, a po południu, po nabożeństwie, cała wspólnota parafialna będzie gratulować swojemu byłemu proboszczowi złotego jubileuszu i życzyć mu wszelkiej pomyślności.

Grupa charytatywna

To jedna z ostatnich parafialnych inicjatyw. Pierwsze spotkanie osób ją zakładających odbyło się w dniu śmierci Jana Pawła II. Ta data zaważyła nad duchowością i kierunkiem pracy grupy charytatywnej. Postanowiono pomagać osobom chorym i starszym. Wymagające



U góry: **Kościół parafialny**
 Z boku: **W głębi cmentarza**
 stoi kaplica



KS. KRZYSZTOF MRÓZ

święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1986 roku w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: Niemodlin (1986–1990), Zabrze, parafia św. Anny (1990–1993), Kłodnica (1993–1995). Od roku 1995 do 2003 był proboszczem parafii Rusocin i równocześnie dziekanem nyskiego dekanatu. W roku 2003 objął probostwo w parafii Brynica.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Wielu młodych ludzi wyjeżdża za granicę do pracy, tak się dzieje również w innych regionach Polski, jednak martwi mnie fakt, że młodzi wyjeżdżają bez dobrego przygotowania zawodowego, a przede wszystkim bez znajomości języka. Mam takie przykłady, gdy znajomość języka obcego i dobre przygotowanie zawodowe zdecydowało o dobrym starcie w pracy za granicą, o awansie i dobrych zarobkach. Druga sprawa, która mnie niepokoi, to brak w naszej parafii powołań kapłańskich. Teraz, przy okazji obchodzonego jubileuszu ks. Adama Polechońskiego, będę zachęcał parafian do modlitwy o powołania i do większej dbałości o religijne wychowanie dzieci. Bo bardzo dużo zależy od pobożności w rodzinie, a często się zdarza, że nawet rodzice dzieci pierwszokomunijnych nie uczestniczą w niedzielnej Mszy św. Nie możemy zaniedbywać podstawowej rzeczy, jaką jest modlitwa o powołania kapłańskie. Każda parafia chce mieć najlepszego proboszcza i domaga się tego od biskupa, ale zaraz rodzi się pytanie, czy ta parafia dała księdza diecezji? Ile było powołań w dziejach parafii? Jak bardzo modliła się w tej intencji? Na pewno są jakieś przyczyny mniejszej liczby powołań: liberalizacja poglądów, wpływy z Zachodu. A może brak w naszych rodzinach modlitwy i szacunku dla osoby duchownej?

największej troski osoby są na co dzień odwiedzane, a z okazji urodzin czy imienin seniorzy otrzymują kwiaty i upominki. Dla 70 osób starszych zorganizowano jednodniową pielgrzymkę na Górę św. Anny i do Kamienia Śląskiego. Również zawieziono seniorów do pobliskiej Studzionki na nabożeństwo maryjne i piknik. Następną ma być pielgrzymka do św. Jadwigi w Trzebnicy, patronki ludzi chorych i starszych.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ